PRZESYŁKA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, niedziela 11 czerwca 1922. Nr. 152.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru **30 M.**

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 700·—, kwart. 2100 — M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 800·—, „ 2400·—,
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 850·—, „ 2550·—,
Za granicą: z przesyłką pocztową 1000·—, „ 3000 —,
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 20·— Mk. wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłane Mk 65·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 35·—, Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronię 100 Mk. Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

— Ż. K. S. „Makkabi“. Zarząd sekcyi pływackiej ogłasza, że sezon sekcyi pływackiej rozpocznie się w niedzielę 11 czerwca br. Treningi dla nieumiejących pływać począwszy od niedzieli codziennie od 6—8 rano w parku krakowskim.

Herbert Samuel.

Kraków, 10 czerwca.

(ts) Przemówienie Herberta Samuela, które zamieściliśmy we wczorajszym numerze stanowi dla nas silne pokrzepienie w chwili, gdy organizacya syońska z niebywałą w historyi naszej wytrwałością dźwiga sztandar odzyskania Palestyny dla narodu żydowskiego i stara się go zwycięsko rozwinąć mimo niezliczonych trudności, jakie piętrzą się przed ruchem naszym tak na terenie mędzynarodowym jak ze strony własnego społeczeństwa, które jeszcze nie należycie oceniło wielkości chwili dziejowej.

Przed nami leży tekst mowy Herberta Samuela, jaką wygłosił kilka dni po znanych zajściach majowych w Jerozolimie, dnia 3. czerwca 1921.

Mowa z dnia 3 czerwca 1921 r. zwróconą była głównie do narodu arabskiego. Od owej chwili datuje się silny rozdźwięk, jaki zakradł się między organizacyę syońską a Herbertem Samuelem, rozdźwięk, który dość silnie zaznaczył się na ostatnim kongresie karlsbadzkim, a który dotąd głównie z powodu trwających ograniczeń imigracyjnych nie znikł w całości z naszych umysłów. Pochodził on stąd, że Herbert Samuel we wspomnianej mowie starał się nadać deklaracyi Balfoura znaczenie ciaśniejsze niż rzeczywiście posiada. Herbert Samuel uciekł się wówczas do dość taniego argumentu, że arabski przekład deklaracyi Balfoura nie oddaje jej prawdziwej myśli. (Does not convey their real sense). Polityczny cel deklaracyi Balfoura został wówczas z niej zdarty a ruch syoński nabrał w mowie Herberta Samuela charakteru jakiegoś filantropijnego przedsięwzięcia zacieśnionego „granicami, jakie są ustalone liczbą i interesem obecnej ludności palestyńskiej". Jeśli zważymy, że od owej pory rozpoczął się szereg ograniczeń imigracyjnych, to zrozumiemy, że ówczesne, przyznać trzeba, nadzwyczaj trudnem położeniem podyktowane stanowisko Herberta Samuela stało się wiatrem, który dał przeciwko żaglom naszego okrętu.

Jeśli bowiem idea syońska zdołała w przeciwieństwie do wszystkich prób renesansu naszej całej przeszłości golusowej wykrzesać z narodu żydowskiego tak wielkie siły, jakich świadkami obecnie jesteśmy, to stało się to jedynie dlatego, że oczarowała społeczeństwo żydowskie wielkością i rozmachem swojej politycznej koncepcyi. Koncepcya ta, odpowiadająca realnej treści syonizmu, jest nam ustawicznie potrzebną, albowiem tylko pod jej kątem widzenia żydostwo zdobędzie się na ten olbrzymi wysiłek woli i ofiar, jaki jest potrzebny do epokowego dzieła odbudowy kraju. Herbert Samuel zdegradował mimo woli swoją czerwcową mową koncepcyę tę do roli o wiele skromniejszej. I stąd zrodził się nasz żal do niego, żal tem głębszy, że wpatrzeni byliśmy weń jak w tęczę nadziei. W sam raz w rok po owej mowie wygłosił Herbert Samuel drugie przemówienie na przyjęciu, jakie zgotowała mu angielska organizacya syońska w Londynie. Nie można dziś niestety twierdzić, że warunki imigracyi się poprawiły. Lecz mimo to bije z przemówienia Herberta Samuela duch inny, duch optymizmu i świadomości swego dziejowego powołania. Słowa uznania z ust męża stanu, który z taką skrupulatnością, zgodnie z obowiązkami swojego urzędu i z najgłębszemi intencyami ruchu syońskiego dba o rzucenie pomostu porozumienia między narodem żydowskim a arabskim, muszą stać się dla nas świeżym bodźcem do dalszej pracy. Jeśli zważymy co ruch syoński zdołał mimo tylu przeszkód z wewnątrz i zewnątrz zrobić, i to w okresie niewyjaśnionej sytuacyi politycznej i w przeciągu krótkiego stosunkowo czasu, to przyznać musimy, że uznanie Herberta Samuela nie jest uznaniem bankietowem, lecz uznaniem w skromnym zakresie odpowiadającym rzeczywistości. Serdeczna nuta przemówienia zbliżyła nam znowu Herberta Samuela do serc naszych, mimo że serca nasze wołają o... czyny!

Mowa Herberta Samuela nie może przejść bez oddźwięku wśród społeczeństwa angielskiego, które obecnie zarzucane jest pamfletami emisaryuszy arabskich. Herbert Samuel starał się bowiem wykazać, że to co organizacya syońska w Palestynie zrobiła, dokonanem zostało wyłącznie jej siłami i funduszami narodu żydowskiego, że cała jej działalność przynosi błogosławieństwo i dobrobyt nietylko społeczeństwu żydowskiemu ale także narodowi arabskiemu, że obawy podatników angielskich są nieuzasadnione, albowiem wydatki rządu angielkiego dla Palestyny będą się coraz bardziej zmniejszały i wreszcie, że tych 25 tysięcy chalucówbohaterów, którzy z trzęsawisk, piasków i ugorów palestyńskich wyczarowują swoim bezprzykładnem poświęceniem nowe, bujne życie stanowi element twórczy i konstruktywny, zdala stojący od wszelkiej idei przewrotu społecznego.

Mowa Herberta Samuela ne może też przejść bez echa wśród narodu żydowskiego. Musi się dlań stać powtórnym dowodem, że Herbert Samuel jest objektywnym i sprawiedliwym administratorem Palestyny i że mimo, a raczej właśnie z powodu swej przynależności do żydostwa nie dopuści do takiego systemu politycznego, któryby krzywdził jakąkolwiek część ludności palestyńskiej. Ucisk jest bowiem psychice żydowskiej — obcy. Zanadto sami cierpieliśmy.

Zdala od zgiełku publicystycznej walki, jaka toczy się na łamach prasy między delegacyą arabską a organizacyą syońską, dokonywa się w tej chwili powolnie, ale systematyczne zbliżenie obu narodów na ziemi palestyńskiej, nietylko na terenie konkretnej gospodarczej odbudowy kraju, ale także w zakresie myślenia politycznego z którego powoli wyłania się myśl zgodnej współpracy na bliskim Wschodzie. I ta idea powoli górować zacznie nad momentami walki i nienawiści. Dla narodu żydowskiego mowa Herberta Samuela winna w tej chwili być wskaźnikiem, że tylko pracą i ofiarnością materyalną bez granic, zaprzągnięciem całego społeczeństwa bez różnicy stronnictw do pracy nad odbudową, zdoła zwolna usunąć wszystkie ograniczenia, które ciągle jeszcze tamują szeroką akcyę odbudowy. Uchwalenie mandatu palestyńskiego (oświadczenie Szancera oznacza usunięcie dalszej przeszkody), które ma nastąpić w lipcu, będzie dalszym zwycięstwem na drodze politycznego syonizmu, wzmocni fundamenty deklaracyi Balfoura, ale w zakresię faktów i rzeczywistości, jedynie lub conajmniej głównie miarodajnej dla naszej pozycyi w Palestynie, nie zmieni ani joty. Zatem nie trzeba czekać na ten moment, jakby na impuls dla przypływu naszej energii narodowej, albowiem impuls ten nie leży w mandacie, lecz o wiele głębiej i dalej, w niezłomnej woli naszej do odzyskania Palestyny.

Na bankiecie, na którym Herbert Samuel wygłosił swe przemówienie, przemawiał również jeden z najidealniejszych i najofiarniejszych wodzów naszego ruchu, mowca z Bożej łaski, znany nam dobrze Szmerjahu Lewin. Mówił on co następuje:

„W jednej nocy — myślałem — odżyje naród, każdy odrzuci swego złotego i srebrnego cielca i odejdzie do Palestyny, by tam osiąść. Narody oddadzą nam nasze historyczne prawo bez zwłoki.

Zapomniałem jednak w mej rozgoryczonej fantazyi, że wszelka rzecz musi przejść przez długi okres rozwoju. Cyż bowiem można w jednym dniu dokazać takiego cudu?

Gdy stałem się starszy zrozumiałem, że skoku takiego nie czyni się w jednej chwili. Praca musi pójść w nieustannej kontynuacyi. W życiu praktycznem pojawiają się wrogowie i szkodnicy, a z nimi trzeba się liczyć. Lecz naród żydowski zbudził się. Na razie jest to tylko początek wyzwolenia. Lecz zanim pójdzie i reszta narodu, tak jak w czasach wyjścia z Egiptu".

Nagie fakta jakie przytoczył Herbert Samuel są dowodem, że idziemy naprzód mimo wszystkie trudności. Entuzyazm Szmarjahu Lewina i mowa Herberta Samuela są dla nas pokrzepieniem, w chwili gdy szarzyzna i udręka coraz silniej nas osnuwają i przygniatają.

Los uśmiecha się Herbertowi Samuelowi obrazem największego szczęścia, jakie spotkać może Żyda: obrazem tworzenia świetlanej przyszłości naszego narodu.

Jeśli zrozumie i odczuje ogrom tego szczęścia, to stać się może pierwszym Żydem naszych dziejów golusowych.

Chwilami widać przebłyski tego zrozumienia i odczucia.

Ostatnia mowa była takim przebłyskiem. Jeśli zechce wolą silną, niezłomną, oddaniem całkowitem, bez reszty, uczuciem żarliwem, naród budzącem z letargu i do ofiar porywającem, to nie 25000, lecz wkrótce 250000, a później 2.500.000 chaluców rozsianych po całej Ojczyźnie wspominać będzie jego imię tak, jak on dziś musi wspominać — imię tych cichych bohaterów: z respektem i miłością.

* * *

Londyn. (Tel. wł.) Sir Herbert Samuel, Wysoki Komisarz Palestyny, opuścił Londyn, udając się z powrotem do Palestyny. Konferencya, jaką odbył z rządem, miała przebieg zadowalniający.

Przed nową decyzyą w sprawie niemieckich odszkodowań.

Berlin. (A. W.) Na jutro wyznaczone zostało posiedzenie komitetu pożyczkowego, na którym zapadnie uchwała, czy komitet będzie kontynuował obrady, czy też odroczy je.

Paryż. PAT. Komitet bankierów bada w dalszym ciągu sytuacyę wytworzoną odpowiedzią komisyi odszkodowawczej z dnia 7 bm.

Zadowolenie Anglii i Ameryki z uchwały komisyi reparacyjnej.

Berlin. (A. W.) Paryskie wydania pism angielskich i amerykańskich wyrażają się w sposób optymistyczny o ostatniej decyzyi komisyi reparacyjnej. Pisma angielskie przypuszczają, że Morgan złoży publiczne oświadczenie, iż rozwiązanie problemu reparacyjnego było możliwe tylko w razie gdyby Ameryka zgodziła się na rewizyę kwestyi długów wojennych koalicyi w Ameryce. „Chicago Tribune" stwierdza, że uchwała komisyi jest pierwszym krokiem w kierunku przeobrażenia długów wojennych niemieckich na długi handlowe. Zdaniem tego pisma międzynarodowy komitet bankierów uda się wkrótce do Niemiec celem zbadania ich zdolności płatniczych.

Anglia nie udzieli Niemcom pożyczki.

Londyn. (A. W.) Angielski koła bankierskie uważają, iż dla banków angielskich jest rzeczą niemożliwą udzielenie Niemcom pożyczki, gdyż istnieje ciągła możliwość, że Niemcy ogłoszą bankructwo, a zastawy, które Niemcy dają, nie są wystarczające. Układ niemiecko-sowiecki jest zdaniem bankierów londyńskich dowodem, że nie należy mieć zbytniego zaufania do Niemiec.

A Francya się asekuruje.

Hanower. PAT. Francuzi wzmocnili znowu swe siły w przyczółku mostowym Koblencyi. Rada najwyższa ustaliła roczne koszta armij okupacyjnych dla Francyi na 440 milionów franków, dla Belgii na 102 mil., dla Anglii na 2 miliony funtów.

Przeoczenie w ordynacyi wyborczej

Kraków, 10 czerwca.

(st) Porównując projekt sejmowej ordynacyi wyborczej komisyi konstytucyjnej (nr. 3444) z tekstem ordynacyi wyborczej do sejmu ustawodawczego z r. 1918 nie możemy zaprzeczyć, że—(choć jak wiadomo merytorycznie potępiamy i zwalczamy zgubne pomysły trójki: Rymar, Rataj, Lutosławski jaknajbezwzględniej!) — pozostaje on pod względem formalno- prawnego wykończenia do swej poprzedniczki z przed 4 lat w takim stosunku jak elaborat doświadczonego znawcy systemów wyborczych do wypracowania słuchacza 1 klasy normalnej. Jest niewątpliwie szczegółowy, pedantyczny, kazuistycznie wcale przewidujący. Tem jaskrawiej odbija od jasnego tła niedociągnięcie w opracowaniu drugiego skrutynium, które nie rozwiązuje bardzo drażliwego a prawdopodobnego dylematu, przy praktycznem zastosowaniu ordynacyi wyborczej.

Otóż wedle artykułu 95 dzieli się sumę powstałą z dodania „odpadków wyborczych" przez „powiększoną o jeden liczbę mandatów, pozostających do podziału przez komisyę", a więc nieobsadzonych przy pierwszem skrutynium. Dzieje się to w bardzo przejrzystym celu, a mianowicie dla możliwie zupełnego rozdziału mandatów już przed trzeciem skrutynium, co oczywista przy większym dzielniku da się łatwiej osiągnąć. Wprowadzając ten zresztą zgoła nie oryginalny i skądinąd znany środek do ordynacyi wyborczej nie zastanowili się niestety nasi ustawodawcy nad tem, co ma się stać na wypadek, gdy na skutek podziału poszczególnych sum partyjnych otrzymają listy państwowe więcej (o 1) mandatów niż wogóle przypadało do rozdziału po pierwszem skrutynium z ogólnej ustalonej z góry liczby mandatów (408.).

Przykład: Suma resztek: 84050. Mandatów do rozdzielenia: 6 Dzielnik 6+1=7. Iloraz (84050:7)= =12.

Jeżeli podzielimy 4 listy państwowe, które skupiły (A) 12.030, (B) 12.010, (C) 24.007 i (D) 36003 głosów przez 12, to otrzymamy następujące wyniki: Lista A—1 mandat, B—1, C—2, D—3. 1+1 +2+3=7!! A niestety razem mandatów do dyspozycyi mamy tylko 6. Dalekowidzące i przezorne ordynacye przewidują tu różne rozwiązania. Tak np. czeska odejmuje w art. 52 jeden mandat temu stronnictwu, które — tłómaczymy niedosłownie z czeskiego tekstu — wykazuje najmniejszą resztę przy dzieleniu w 2 skrutynium wzgl. mniejszą ilość głosów odanych w całem państwie, oddając losowi ostateczne rozstrzygnięcie, gdy istnieją 2 listy o identycznych wymienionych wyżej warunkach. Całą tę frasobliwą — jakkolwiek kazuistycznie konieczną — komplikacyę usunęłoby przyjęcie rozsądnej poprawki klubu posłów nar. żyd. którzy domagają się wprowadzenia tu systemu d' Hondta (jak w poprzedniej ordynacyi). (Wogóle warto zauważyć w nawiasie, że ruchliwy i przedsiębiorczy klub żydowski zgłosił do ordynacyi w prawie że najwięcej i to najlepiej opracowanych poprawek).

Ale tutaj już przeciw czystej sprawiedliwości i zdrowemu rozsądkowi sprzymierza się z ignorancyą brutalny, rekinowo żarłoczny imperyalizm wyborczy...

ECHA POLITYCZNE.

Francya a odszkodowania niemieckie.

Kraków, 10 czerwca.

Komisya reparacyjna upoważniła wszystkiemi głosami przeciw głosowi Francyi Komitet pożyczkowy, aby podczas obrad wziął pod uwagę możliwość zniżenia niemieckiej sumy odszkodowań. Uchwała ta jest odpowiedzią na zapytanie komitetu pożyczkowego czy londyński plan spłaty odszkodowań trzeba uważać za nietykalny. Z ostatniego głosowania wynika, że nietylko Anglia i Włochy, lecz również Belgia jest zdania, że obniżenie nałożonej w Londynie na Niemcy sumy 132 miljardów w złocie jest wskazanem, aby w ten sposób umożliwić przeprowadzenie akcyi kredytowej na większą skalę. Francuski delegat otrzymał jednak od rządu swgo ostry nakaz, aby się w żadnym wypadku nie przyłączał do votum swoich kolegów, lecz aby pozostał przy tem, że Francya nie zgadza się na obniżenie niemieckich długów.

Uchwała komisyi reparacyjnej ma jednak tylko czysto akademicką wartość i nie posiada faktycznego znaczenia. Dla rzeczywistej zmiany londyńskiej uchwały byłaby konieczna zupełna jednomyślność, oporne stanowisko Francyi powoduje opóźnienie rokowań pożyczkowych, skutkiem czego wyłania się niebezpieczeństwo, że ten problem dalej pozostanie nierozwiązanym. Wiadomości z ostatnich dni świadczą jednak, że francuskie veto jest tylko warunkowe, i że Francya zgodziłaby się na obniżenie niemieckich długów, gdyby Ameryka w związku z tem chciała zanulować długi francuskie. To junctim Francyi przenosi właściwy punkt ciężkości z Paryża do Waszyngtonu i sprawa cała będzie zależeć od tego, czy w Białym Domu i w Kongresie zdecydują się wyciągnąć konsekwencyę ze stanowiska zajmowanego przez sfery gospodarcze w Nowym Jorku i dopuszcza do dyskusyi nad kwestyą długów ententy w Ameryce, wynoszących 2 miljardy funtów. Jeżeli Ameryka się na to zgodzi, wtedy będzie możliwa w bliskiej przyszłości rewizya warunków reparacyjnych.

W związku z tem donosi „Daily Mail", że poselstwo Stanów Zjednoczonych zawiadomiło francuskie ministerstwo spraw zagranicznych, że rząd imerykański jest gotów do dyskusyi nad kwestyą długów wojennych.

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH.

Włoski minister spraw zagran. o mandacie palestyńskim.

Włochy podtrzymują swą zgodę na utworzenie żyd. siedziby nar. w Palestynie.

Kraków, 10 czerwca.

Wczoraj podaliśmy krótki telegram Pata o ekspose włoskiego ministra spraw zagranicznych Schanzera, w którem poruszona była między innemi sprawa mandatu nad Palestyną. Analogiczny telegram agencyi Stefaniego brzmi:

Rzym 7 czerwca. Podczas dzisiejszej dyskusyi w Izbie o zagranicznej polityce rządu, oświadczył minister spraw zagranicznych Schanzer: Na ostatniej sesyi Rady Ligi narodów domagał się delegat angielski umieszczenia na porządku dziennym sprawy mandatu angielskiego nad Palestyną. Delegaci Francyi i Włoch oświadczyli, nie sprzeciwiając się mandatowi, że nie są przygotowani do rozstrząsania postanowień w mandacie zawartych i zażądali odroczenia sprawy. Istotnie rozpatrzenie sprawy przedłożono na dzień 15 lipca. W międzyczasie poczynią Włochy starania, ażeby zawrzeć bezpośredni układ z rządem brytyjskim, co do szczegółów mandatu, który szczególnie dotyczy interesów włoskich. Odnośnie do sprawy

utworzenia w Palestynie siedziby dla narodu żydowskiego,

wskazuje minister na trudności i brak zaufania, jakie wywołał powrót Żydów do Palestyny nie tylko wśród gmin chrześcijańskich, ale także i muzułmańskich. Okoliczność ta jest objawem naturalnym, jeśli się zważy, że Palestyna jest krajem świętym dla wszystkich trzech wyznań.

Rząd włoski utrzyma nadal w mocy udzieloną przez siebie zgodę na odbudowę żydowskiej siedziby narodowej,

przyczem gorliwie będzie baczył na to, ażeby w niczem nie „naruszono interesów ludności katolickiej".

Min. Alfred Mond o pracach w Palestynie.

W uzupełnieniu wczorajszego telegramu naszego z Londynu o uroczystem przyjęciu ku czci Herberta Samela w Londyne, podajemy obecnie w obszernem streszczeniu przemówienie, jakie na przyjęciu tem wygłosił minister sir Alfred Mond.

Wyraziwszy na wstępie swe głębokie zadowolenie, że Wysoki Komisarz Palestyny, pomimo ciężkiej choroby, jaką niedawno temu przeszedł, jest pełen zapału i energii, jak przed 2 laty, kiedy, obejmował stanowisko w ukochanym naszym kraju, przechodzi mowca do omówienia działalności Herberta Samuela: „Możemy być zadowoleni z tego, co uczynił sir Herbert Samuel w ciągu 2 lat. A jednak nie brak i krytyków jego działalności z rozmaitych obozów. Kto jednak był w Palestynie, ten najlepiej może osądzić, co można w Palestynie uczynić, a czego nie można. Sir Herbert ma przed sobą ogromne zadanie do spełnienia. Palestyna stała się obecnie tematem, o którym wiele się mówi i pisze w prasie i parlamencie. Cokolwiek tam się wydarzy, choćby nawet drobnostka, nad którą w Palestynie przechodzi się do porządku dziennego, wszystko to wywołuje u nas w kraju niesłychaną wrzawę. Niewątpliwie rygodnem jest wprost, jakie zainteresowanie ma świat dla tego małego kraju.

Brak cierpliwości.

„Trudno jest wybudować kraj, który przeżył tak groźną zawieruchę wojenną i który w dodatku leżał odłogiem, zaniedbywany przez swych dawnych panów. Kraj ten jest obecnie jednym z najspokojniejszych zakątków na kuli ziemskiej. Jak trudno było stan ten osiągnąć, tego wogóle wyobrazić sobie niepodobna. Wielu jest niespokojnych: czekali tyle pokoleń, chcą więc, by Palestyna już była państwem ze wszystkiemi urządzeniami państw zachodnio-europejskich. Nie mają cierpliwości czekać. Nie mogą tego zrozumieć, że Palestyna jest jedynie potencyalnie dobrym krajem. Dużo jeszcze wody upłynie, zanim się coś stworzy, zanim się kraj doprowadzi do dawnej świetności. Ale przynajmniej to, co już stworzono, powinno wywołać podziw świata całego.

Kolonizacya Palestyny przedstawia się świetnie. To, co na tem polu stworzono tam, nie ma równego sobie przykładu na całym świecie. Są tam miasta, wsie, szkoły, rozwija się doborową ludność. Niedawno wszak, bo dwa pokolenia minęły, odkąd porzucili Żydzi palestyńscy getta rosyjskie i znów przedstawiają zdrowy typ żydowski. Gdyby można było uzyskać środki pieniężne dla rozwoju przemysłu, mogłaby Palestyna przy sprawnej administracyi stać się istną chlubą i ozdobą chorągwi angielskiej, powiewającej nad całem imperyum. Trzeba jednak zwolna kroczyć do celu. Nie trzeba naglić i wprowadzać do kraju zbyt wielu ludzi, którym nie można dać pracy. W miarę jednak wzrostu rozwoju ekonomicznego, nie będzie żadnej zapory dla fali imigrantów. Z prawdziwą radością przyjmie ich Wys. Komisarz.

Pojemność kraju.

W Palestynie mamy obecnie ludność, wynoszącą ponad 700.000 dusz. W pomyślnych warunkach mógłby kraj wyżywić 6-miljonową ludność. Trzeba nam tylko dzielnych pracowników. Każdy, kto przybywa do kraju i pożytecznie pracuje, jest błogosławieństwem dla całego kraju. (Oklaski).

Chciałbym wreszcie podkreślić, z jaką odwagą podjął się Wys. Komisarz swej gigantycznej pracy. Wyjechał on do Palestyny, choć nikt go do tego zmuszał, a w kraju miał świetną karyerę polityczną. Świadom był trudności, jakie go tam czekają i nie ustraszył się. Herbert Samuel zyskał sobie sławę znakomitego administratora. Wiecznie będzie imię jego żyło w sercach żydowskich!" (Burzliwe i długotrwałe owacye).

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Nowe przepisy w sprawie imigracyi do Kanady.

Montreal. (ŻBK.). Departament imigracyi podał oficyalnie do wiadomości, że nowe przepisy dla imigrantów, mających zamiar osiąść w Kanadzie, obowiązują natychmiast po ogłoszeniu. Podług nowych przepisów wpuszcza się obecnie do Kanady: 1) Rolników, dysponujących dostateczną ilością środków celem zagospodarowania się; 2) robotników rolnych, mających zapewnioną możność uzyskania pracy; 3) służące, j. w. Urzędnikom imigracyjnym pozostawione jest prawo decyzyi w następujących wypadkach wyjątkowych: 1) jeśli żona i bliższa rodzina osoby zamieszkałej w Kanadzie, dowiedzie, że osoba ta będzie ich mogła wyżywić; 2) w sprawie obywateli krajów, z którymi Kanada zawarła specyalną umowę co do imigracyi; 3) w sprawie obywateli angielskich, którzy bezpośrednio przybywają z jednej z wysp lub kolonii brytyjskich oraz ze St. Zjednoczonych, i mają dość środków na utrzymanie się lub też mają zapewnione rychłe uzyskanie pracy.

Jednocześnie wydano też przepisy odnoszące się do paszportów. Imigranci, przybywający do Kanady z Europy muszą się wykazać paszportami, wizowanymi przez przedstawicieli rządu kanadyjskiego w Europie. Imigranci z krajów, nieposiadających konsula kanadyjskiego, winni się wykazać wizą konsulatu brytyjskiego.

Pomoc dla Żydów ukraińskich.

Berlin. (ŻBK.) „Związek Żydów niemieckich" podjął wielką akcyę na rzecz głodujących Żydów na Ukrainie. W związku z tem Związek wydał specyalną odezwę do Żydów niemieckich, nawołującą ich do składania ofiar. Narazie zebrano przeszło 3 miliony marek niemieckich.

Odczyt syoński przez radiofon.

Z Nowego Jorku donoszą: Na zaproszenie Westinhouse Electric Company wygłosił przed kilku dniami p. Gerszon Agrański z Żyd. Biura Koresp. odczyt o syoniźmie za pośrednictwem radiofonu skonstruowanego przez wspomniane towarzystwo. Odczytowi przysłuchiwano się w rozmaitych miastach Ameryki, w których były stacye odbiorcze. Odczyt trwał pół godziny.

—o—

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH W KRAJU.

Biuro Ligi narodów w Polsce.

Genewa. (ŻBK.). Wedle informacyi Ż. B. K. uchwalono na ostatniem posiedzeniu komitetu doradczego do spraw rosyjskich, na wniosek przedstawicieli żyd. wszechśw. konf. ratowniczej, powołać do życia w Polsce biuro Ligi narodów do spraw uchodźców z Rosyi. Zadaniem biura będzie skoordynowanie działalności organizacyi ratowniczych czynnych na tem polu.

Hebrajskie kursy dramatyczne w Krakowie.

Staraniem „Tarbuth" powstają z początkiem przyszłego roku szkolnego hebrajskie kursy dramatyczne pod kierownictwem p. Joela Joelona z współudziałem pp. G. Lindenbaumównej, N. Mifelewa, Dr. L. Kohna i innych. Celem kursów jest odpowiednie teoretyczne wykształcenie przy równoczesnem praktycznem przygotowaniu do wstąpienia na mającej wkrótce powstać scenie hebrajskiej.

Przyjmuje się słuchaczy obojga płci w wieku od 16 lat. Wymagane jest ogólne wykształcenie oraz znajomość zasad języka hebrajskiego. W szczególnych wypadkach uwzględnieni będą też tacy, którzy nie władają dostatecznie językiem hebrajskim; dla nich stworzy się osobne kursy językowe.

Zgłaszać należy się w poniedziałek, wtorek oraz środę (od 12 do 14 bm.) między 6 a 7 wieczorem w kancelaryi „Tarbuth" Brzozowa 3.

NA MARGINESIE.

Czy grzeczność obowiązuje wobec Naczelnika Państwa!

Pan Marszałek Sejmu jest widocznie zdania, że nie.

Przesilenie i wina Naczelnika Państwa w niem, to rzecz jedna. Druga a zupełnie inna to forma grzeczności, jaka zachowywaną jest wobec reprezentantów władzy najwyższej, nietylko u Zulusów i Hotentotów, ale także.. we Francyi, na której tak wiernie wzorujemy nasze urządzenia.

Rozumiemy bardzo dobrze, co tak zapalczywie chwali sobie p. Chołoniewski w „Duchu dziejów Polski", że byle szlachcic z królem dobrodziejem żył za pan brat. Był to objaw sympatyczny, mimo że król w monarchistycznej Polsce troszyneczkę był pomazańcem Bożym, a może właśnie dlatego, że szczypta Bożej łaski, jaką król dobrodziej zawsze arogował dla siebie nie zawiodła ludu na drogę olbrzydliwego bizantynizmu.

Rozumiemy tembardziej, że w demokratycznej, republikańskiej ludowładczej Polsce Naczelnik Państwa może być krytykowany a nawet zasadniczo zwlczany i pociągany do odpowiedzialności, bo władzę swoją czerpie wyłącznie z ludu.

Ale czy to jest rzeczą konieczną, by demokracya i ludowładztwo musiały bratać się z.. oborą i stajnią, to wątpimy.

Jeśli pan Marszałek sądzi, że Naczelnik Państwa wybrany przez Sejm a zatem przez najwyższy czynnik w państwie nie godzien jest przywitania przez jego ekscelencyę pana Marszałka samego, a tylko przez nominowanego funkcyonaryusza, jakim jest p. Dyrektor kancelaryi i przez takiego dygnitarza jakim jest.. woźny, to zadaje policzek nie Naczelnikowi Państwa lecz sobie, a przez siebie kulturze sejmu suwerennego.

Grzeczność niema z przesileniem nic wspólnego podobnie jak demokracya prawdziwa z ochlokracyą.

Pan marszałek stał się eksponentem skoszlawionego „Ducha dziejów Polski", który tylkoto nie w przeszłości podkopywał poszanowanie dla własnej władzy..

Atawizm działa.. Niech żyje Wersal i.. obora!.

Ignotus.

KRONIKA.

Kraków, 10 czerwca.

Oficerowie łotewscy w Krakowie.

Jak już donosiliśmy, przyjeżdża dziś rano pociągiem warszawskim do Krakowa 11 oficerów armii łotewskiej, którzy odbywają wycieczkę po Polsce. Przyjęciem gości zajmą się czynniki wojskowe.

Prof. Szyszko-Bohusz rektorem Akademii Sztuk Pięknych.

Jak się dowiadujemy, rektorem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na rok szk. 1922-23 został wybrany profesor tego zakładu, a zarazem kierownik prac restauracyjnych na Wawelu, dr. Szyszko-Bohusz. Prof. Bohusz przyjął też godność kuratora Związku studentów wydziału architektonicznego Akademii Sztuk Pięknych.

—o-o—

— **Od Redakcyi.** W przyszłym tygodniu rozpoczniemy druk urywków z „Pamiętników Teodora Herzla", których tom pierwszy z końcem bieżącego miesiąca wydaje „Jüdischer Verlag", Berlin N. W. 7, Dorotheenstrasse 36. Wydawnictwo to użyczyło nam łaskawie urywków tych do przedruku przed pojawieniem się pierwszego tomu. Do dnia 16 bm. „Jüdischer Verlag" przyjmuje subskrypcyę na dzieło to (3 tomy po 700 stron), które niewątpliwie wywoła wielkie zainteresowanie.

— **Posiedzenie Rady wyznaniowej Gminy izraelickiej** odbędzie się w niedzielę dnia 11 czerwca 1922 o godzinie 4 popołudniu w gmachu Gminy izraelickiej w Krakowie. Na porządku dziennym: 1) Wniosek sekcyi skarbowej o zatwierdzenie repartycyi podatku wyznaniowego na rok 1922. 2) Wniosek Komisyi dla kuchni w sprawie dalszego prowadzenia kuchni obywatelskiej. 3) Wniosek sekcyi religijnej i skarbowej w sprawie ustanowienia dwóch stypendyów po 100.000 mk. dla chcących się kształcić na rzezaków. 4) Wniosek sekcyi skarbowej i komisyi dla rzeźni o podwyższenie opłat rzezalnianych od bydła. 5) Wniosek sekcyi religijnej o spensyonowanie dwóch rzezaków. 6) Wniosek sekcyi religijnej o rozpisanie konkursu na posady dwóch rzezaków. 7) Wniosek komisyi dla łaźni i sekcyi skarbowej w sprawie inwestycyi w starej łaźni. 8) Wniosek sekcyi skarbowej o wydanie deklaracyi przyjęcia przez Gminę majątku Stowarzyszenia „Nadzieja". 9) Budżet na rok 1922 (ciąg dalszy).

Przy drzwiach zamkniętych 10) Wniosek sekcyi skarbowej o udzielenie zaliczki dwom urzędnikom Gminy. 11) Rekursy przeciw wymiarom podatku wyznaniowego.

— **Zgromadzenie Żyd. Ofiar wojennych** odbędzie się w najbliższą niedzielę w sali Kahału, Krakowska 41. Należy się spodziewać, że zgromadzenie będzie tłumne, jak na to los tych ofiar zasługuje.

— **Uroczystość II-go pułku szwoleżerów rokitniańskich.** Drugi pułk szwoleżerów rokitniańskich, stacyonowany w Bielsku, zaprosił przed kilku dniami prezydyum m. Krakowa na uroczystość święta pułkowego z okazyi 7-ej rocznicy szarży pod Rokitną. Prezydenci miasta nie mogąc wziąć osobiście udziału w uroczystości, wysłali wczoraj do komendy pułku telegram z serdecznemi życzeniami. Uroczystość odbędzie się dzisiaj w Bielsku.

— **Zbiórka uliczna.** Magistrat zezwolił Towarzystwu opieki nad wdowami i sierotami po urzędnikach wojskowych i oficerach w Krakowie, na zbieranie w dniach 12, 13 i 14 czerwca br. po sklepach w naszem mieście dobrowolnych darów w naturze na loteryę fantową na rzecz Towarzystwa.

— **Na zjazd wyższych uczelni artystycznych** z całej Polski, który odbędzie się w przyszłym tygodniu w Wilnie, wyjeżdżają z Krakowa jako delegaci Akademii Sztuk Pięknych: rektor Gałęzowski (przedstawiciel wydziału malarstwa i rzeźby) i prof. Szyszko-Bohusz (przedstawiciel wydziału architektury).

— **Notaryusze nie są funkcyonaryuszami państwowymi.** Prezydyum Rady ministrów wyjaśniło, że notaryusze i kandydaci notaryalni nie mogą być uważani w zrozumieniu ustawy z d. 11 lipca 1919 r. za funkcyonaryuszów państwowych, ponieważ nie pobierają uposażenia ani ze skarbu państwa, ani też z funduszów publicznych, zawiadywanych przez państwo. Wobec tego kandydaci notaryalni podlegają obowiązkowi służby wojskowej narówni z innymi obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej.

— **Wycieczka „Sziru"** w niedzielę 11 czerwca do lasów niepołomickich. Goście mile widziani. Zbiórka o godzinie 9'25 rano przed dworcem.

KRONIKA POLICYJNA.

Zagadkowy mord w Radziszowie.

Naczelnik stacyi padł ofiarą tajemniczej zbrodni.

(m) Wczoraj przedpołudniem miasto nasze zaalarmowane zostało wiadomością o strasznej zbrodni, dokonanej na osobie naczelnika stacyi kolejowej w Radziszowie za Skawiną. Według krążących od rana wersyi kilku bandytów miało wedrzeć się do biura stacyjnego około godziny 2-giej w nocy i po zastrzeleniu naczelnika zrabować z kasy kolejowej około 20 milionów marek. Pierwsza wiadomość o morderstwie nadeszła do krakowskiego urzędu śledczego o godz. 3-ciej nad ranem. W niespełna godzinę po otrzymaniu wiadomości udał się do Radziszowa specyalny pociąg z całą brygadą śledczą policyi. Na miejscu zbrodni zastano leżącego przed gmachem stacyjnym w kałuży krwi zwłoki naczelnika stacyi Rudolfa Wiesiołowskiego. Na podstawie przesłuchania funkcyonaryuszy stacyjnych ustalono przedewszystkiem, że morderstwo nastąpiło między godz. ½2 do ½3-cią nad ranem. W ciągu dalszych dochodzeń stwierdzono, że alarmujące doniesienie o mordzie rabunkowym i kradzieży 20 milionów marek jest nieprawdziwe: Przy zwłokach znaleziono bowiem klucze od kasy, której zawartość była nienaruszona. Również wygląd kancelaryi naczelnika nie zdradzał, by sprawcy mordu usiłowali plądrować lub rabować. Oględziny zwłok wykazały, że śp. Wiesiołowski zginął od kilku kul rewolwerowych. Ponieważ w kancelaryi znaleziono jedną łuskę od naboju, a w sieni drugą, zachodzi prawdopodobieństwo, że ofiara tajemniczej zbrodni, po otrzymaniu pierwszej rany, wybiegła przed budynek stacyjny i tu dopiero dalsze strzały położyły kres jego życiu. Na miejscu zbrodni zjawiła się także komisya sądowo-lekarska, która po dokonaniu oględzin zarządziła przewiezienie zwłok do trupiarni.

W ciągu całodniowych dochodzeń przesłuchano cały szereg osób, zatrudnionych na stacyi, a nadto zarządzono w okolicy obławę za sprawcami tego tajemniczego morderstwa.

Ponieważ wyniki śledztwa wykluczyły możliwość mordu rabunkowego, zachodzi uzasadnione podejrzenie, że śp. Wiesiołowski padł ofiarą zemsty osobistej.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, w związku z tem morderstwem nastąpiły już aresztowania.

Tajemnicze zniknięcie 13-letniej dziewczyny.

Mieszkańcy domu pod l. 17 przy ul. Kalwaryjskiej byli od dłuższego czasu świadkami znęcania się stróżki tego domu, Maryi Królowej, nad jej 13-letnią pasierbicą, Józefą. Z powodu iście macoszego traktowania dziewczyny, lokatorka tego domu, p. Rumplerowa, przygarnęła ją przed kilku miesiącami, kładąc w ten sposób kres znęcaniu się macochy nad pasierbicą. Przed niedawnym czasem Józefa wróciła jednak na żądanie ojca do domu rodzicielskiego, a wówczas Królowa ponownie poczęła katować dziecko. Dnia 2 bm. ojciec dziewczyny wróciwszy z roboty do domu, nie zastał córki, a macocha zapytana o Józefę odpowiedziała, że oddała ją do kumoszki w Brzezinkach na służbę. Zaniepokojony ojciec udał się w niedzielę do Brzezinek, gdzie jednak mimo intenzywnych poszukiwań nie znalazł swego dziecka. Po powrocie do domu doniósł Król o zaginięciu swej córki do policyi, która po przeprowadzeniu śledztwa aresztowała Królowa. Zachodzi silne podejrzenie, że macocha pozbyła się w tajemniczy sposób pasierbicy, gdyż wszelkie poszukiwania mimo upływu całego tygodnia od wydalenia się dziewczyny spełzły na niczem.

— **Pijak i oszust.** Na plantach leżał wczoraj w południe w stanie bezprzytomnym kompletnie pijany Teofil Masalski. W czasie przyprowadzania pijaka do przytomności przechodzący plantami restaurator Zduleczny rozpoznał w Masalskim osobnika, który w marcu br. wyłudził od niego kwotę 7.725 mk. Masalskiego osadzono pod „Telegrafem".

— **Okradzenie dyplomaty.** Na szkodę sekretarza poselstwa norweskiego, zamieszkałego chwilowo w Grand-Hotelu, skradli wczoraj niewyśledzeni sprawcy ubranie smokingowe i palto zimowe łącznej wartości 500.000 mk. Włamywacze dostali się do pokoju sekretarza, korzystając z jego chwilowej nieobecności.

— **Przez dymnik — na strych.** Ubiegłej nocy niewyśledzony sprawca dostał się przez niezamknięty dymnik na strych domu pod l. 6 przy ul. Dolnych Młynów i skradł na szkodę p. Janiny Francois-Lecordier, nauczycielki, suszącą się bieliznę wartości 100.000 mk.

— **Na gorącym uczynku.** Wczoraj o godz. 3-ej rano przytrzymał posterunkowy policyi Jana Głogowskiego (lat 18) w chwili, gdy usiłował włamać się do budki cukierniczej na ul. Siennej. Przy aresztowanym znaleziono sztylet, nóż i dwie kłódki, które zdołał już oderwać od kramu.

— **Podróżujący złodziej.** Wczoraj w pociągu na przestrzeni Tarnów—Bochnia przytrzymano Władysława Różańskiego (lat 18), który na szkodę wyrobnicy Kaliszewskiej, jadącej w tymsamym przedziale, skradł garderobę i płótno. Kradzieży tej dopuścił się Różański w ten sposób, że ulokował się pod ławką, gdzie znajdował się kosz Kaliszewskiej, a następnie schowawszy skradzione rzeczy pod marynarkę, zabierał się do wyjścia. Okradziona na czas spostrzegła się i spowodowała aresztowanie „podróżnego złodzieja".

ZE SPORTU.

Piłka nożna.

Najbardziej zapaleni zwolennicy tej gry, nie przypuszczali napewno lat temu kilka, jaki gwałtowny rozrost osiągnie ona przez tak krótki okres czasu. Wprawdzie i przed wojną odbywały się matche, często licznie odwiedzane, kluby i związki miały swoich zwolenników i przeciwników — ale gra w football nie budziła szerszego zainteresowania. Dziś gromadzą się na widowiskach footbalowych nieprzejrzane masy ludzi. We Wiedniu na matchu Niemcy—Austrya zeszło się około 60.000 ludzi, którzy od południa czekali na otwarcie bram, zapowiedziane na piątą. W Anglii żyje z tego „rzemiosła" kilkadziesiąt tysięcy zawodowców i funkcyonaryuszy; kraje wysyłają sobie wzajemne reprezentacye, z których każda wolałaby zostawić wszystkich swych graczy trupami na boisku — niż przegrać. Drużyny odbywają podróże z nakładem kolosalnych kosztów i — zarabiają ponadto; Amatorzy wybierają się obecnie na kilka miesięcy do Ameryki południowej — jutro wybierze się reprezentacya Australii środkowej do Hiszpanii..

W czem leży ta siła magnetyczna, która powoduje tych ludzi do ofiar czasu i mienia? Kierunek racyonalistyczny, tłumaczący to ogromnem zainteresowaniem dla fizycznego wychowania młodzieży, nie trafia w sedno, bo ta piłka nożna, którą uprawiają drużyny reprezentacyjne w zupełności nie przyczyniają się do wzrostu sił fizycznych.

Naszem zdaniem, najważniejszym punktem zainteresowania jest moment walki i wahanie zwycięstwa. Zainteresowanie dla walki jakiegokolwiek bądź rodzaju, wzmogła wojna bezsprzecznie, entuzyazm dla zwycięzców na tem, czy innem polu stał się wprost przyzwyczajeniem — i stąd zdaje się to kolosalne zainteresowanie dla piłki nożnej — gry najbardziej zbliżonej do walki.

Wyniki zagraniczne.

Aberdeen F. C.—Morawska Slavia 1:1 (Berno), Szkoci nie mają na kontynencie szczęścia. Celtic na trzy klęski i jedną grę nierozstrzygniętą zwycięża z klubem — angielskim a Aberdeen wychodzi z słabą Morawską Slavią z tak niehonorowym wynikiem.

Hakoah—Union Altona (Wiedeń) 2:0 (1:0)

11 czerwca t. z. w niedzielę odbędzie się najciekawszy match międzynarodowy Dania—Czechosłowacya.

Turniej pierwszych klubów kontynentu odbędzie się 15 i 18 bm. we Wiedniu. W turnieju wezmą udział Slavia, Sparta, Rapid i M. T. K.

Z CHWILI.

Konrad Hötzendorf -- jako polityk

Ciekawe światło na postać marszałka polnego Conrada i jego stosunek do polityki rzucają jego pamiętniki. Dowiadujemy się z nich, że Conrad zawsze starał się mieć wpływ na politykę monarchii, choć był na tem polu zupełnym ignorantem. Jako szef sztabu generalnego dążył zawsze do wojny i z tego powodu wpadał w konflikt z ministrem wojny Schönaichem i ministrem spraw zagranicznych Aerenthalem. W starciach z Aerenthalem musiał Conrad ustąpić jako słabszy, natomiast w walce z Schönaichem odniósł tryumf, gdy ten nie chciał uwzględnić żądań sztabu generalnego przy wystawianiu budżetu. Z końcem r. 1911 objął Conrad stanowisko inspektora z początku trzeciej, później czwartej armii. Nowy krąg działania był bardzo skromny, lecz były szef sztabu niedał za wygraną i nie chciał zrezygnować z wpływów na politykę, które polegały na krzyżowaniu wszelkich dążności pacyfistycznych. W tych czasach wypracował Conrad szereg broszur m. i. „O teraźniejszem położeniu monarchii i o jej najbliższych kierunkach politycznych, które dosadnie charakteryzują ignorancyę Conrada na pola polityki. W szkicach tych propaguje Conrad myśl wcielenia państw bałkańskich do monarchii. To ma się stać zupełnie prostym sposobem: Państwa bałkańskie ustępują w skład monarchii, tak jak Bawarya do Rzeszy Niemieckiej. W ostatecznym razie proponuje wspólne cło, politykę zagraniczną, wojenną przygotowaną monetę, politykę handlową i komunikacyjną. Conrad sądził, że przekształcenie organizacyi Europy da się przeprowadzić bez ingerencyi mocarstw zachodnich..

W r. 1912 brał udział w rokowaniach z królem rumuńskim w Bukareszcie, gdzie przeprowadził wprawdzie, że Rumunia zgodziła się na przedłużenie sojuszu, lecz o trwałości jego działalności w Rumunii przekonywaliśmy się niezadługo.

Z końcem r. 1912 zostaje znowu powołany przez następcę tronu na szefa sztabu generalnego, gdy miejsce zmarłego Aerenthala zajął bar. Berchtold, a Schönaich nie był już więcej ministrem wojny. Na tem stanowisku znów chce również wpływać na bieg polityki monarchii i występuje przeciw narodowemu ruchowi w Czechach i międzynarodowemu ruchowi socyalistycznemu.

Znamiennym jest jego stosunek do Serbii: zwraca się mianowicie do następcy tronu z tem, że „zło trzeba w zarodku zgnieść. Przyczyną zła jest nagle wzrastająca się potęga Serbii, którą należy natychmiast złamać w wojnie". Zbyt łatwo wyobrażał sobie Conrad ten obrachunek z Serbią i złamanie jej potęgi. Jakie fatalne skutki pociągnęły za sobą jego błędy! — dodawać nie potrzeba.

Z kraju.

Rektorem Politechniki lwowskiej na rok akademicki 1922—1923, wybrano zwyczajnego profesora Wydziału mechanicznego inż. Juljana Fabiańskiego.

Po katastrofie we Lwowie. Delożowani z zagrożonych kamienic mieszkańcy znaleźli pomieszczenie w zarekwirowanych hotelach i mieszkaniach. Wkrótce jednak liczba delożowanych znacznie się powiększy, gdyż w najbliższych dniach zostanie opróżnionych dalszych kilkanaście domów. Magistrat postanowił narazie zwrócić się z prośbą o pomoc do wojskowości, aby ta wypożyczyła miastu kilka hangarów i pewną ilość namiotów, aby bezdomnych można było w pierwszej chwili w nich ulokować.

Zjazd weterynaryi we Lwowie. W ostatnich dniach odbył się we Lwowie Zjazd lekarzy weterynaryjnych z całej Małopolski.

Budowa nowych szkół w Warszawie. „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że ministeryum oświaty wyznaczyło na budowę nowych szkół miejskich w Warszawie 300 milionów marek. Kwota ta ma wpłynąć do kasy magistratu przed d. 15 bm.

Żubry w puszczy Białowieskiej wyginęły. Przed wojną było w Puszczy Białowieskiej około 800 żubrów. Podczas wojny wybito około 600 sztuk, tak, że po wyjściu okupantów niemieckich zostało ich 180. Ta reszka wyginęła za rządów Taryby litewskiej. Z chwilą objęcia Białowieży przez Polskę nie było już w puszczy ani jednego żubra. Ponieważ w lasach Pszczyńskich ks. Donnersmarka na Śląsku są jeszcze 4 żubry, sprowadzone w swoim czasie z Białowieży (1 byk, 2 krowy i cielę), więc rząd polski po objęciu Śląska zamierza przenieść te żubry z powrotem do Białowieży.

Z teatru, literatury i sztuki.

— **Rom-Romano**, znany już dobrze tutejszej publiczności i prasie ze swoich kilku poprzednich występów jako niezrównany magnetyzer i telepata urządza w Krakowie, przed swoim wyjazdem na kilka miesięcy za granicę, dwa wieczory eksperymentalne w sali St. Teatru: we wtorek 13 i we środę 14 bm. Bilety na powyższe wieczory są do nabycia już dziś od godz. 12 w południe u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

—o—

— **Z teatru J. Słowackiego.** „Zygmunt August" powtórzony będzie dzisiaj oraz we wtorek 13 bm. Jutro popołudniu „Dyabeł i karczmarka"; wieczorem „Oczy księżniczki Fathmy". Utwór ten, cieszący się wielkiem powodzeniem, nie będzie więcej grany z powodu wyjazdu p. Nowakowskiego.

— **Miejski teatr Opera i Operetka.** Dziś w sobotę „Żydówka" z gościnnym występem p. I. Manna w partyi Eleazara. Jutro w niedzielę o godz. 3½ „Urlop małżeński". Wieczorem opera Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin". W głównych partyach E. Jefimcewa, A. Horska, Cortilli, Kniaginin i Mazanek. W najbliższych dniach przyszłego tygodnia wejdzie na afisz „Królowa przedmieścia", która ukaże się w nowej szacie dekoracyjnej, oryginalnej inscenizacyi i z nowymi kupletami oraz baletem.

— **Z teatru „Bagatela".** Dziś w sobotę pop. po cenach 70% zniżonych „Świderek"; wieczorem „Lekarz na rozdrożu". W niedzielę o 12 w poł. Koncert Moniuszki staraniem Tow. Oratoryjnego w wykonaniu pierwszorzędnych sił artystycznych. W niedzielę pop. po cenach do połowy zniżonych po raz 36 „Kobieta, która zabiła" z pp. Kozłowską i Węgierko. — Gościnne występy Frenkla i Kamińskiego w „Grubych rybach" rozpoczną się w poniedziałek.

— **Z teatru „Nowości".** Dziś w sobotę „Dziewiczy profesor", operetka Falla, która cieszy się wielką frekwencyą. W przygotowaniu na premierę jest piękna operetka Waltera Kollo „Gwiazda filmu".

— **Ada Sari w Krakowie.** Ada Sari wystąpi w Krakowie tylko jeden raz tj. 18 bm. i dlatego innym wiadomościom, rozsiewanym po Krakowie, nie należy dawać wiary. Bilety, których niektóre kategorye już wysprzedane, są do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

— **Koncert żydowski w kinie „Warszawa"** odbędzie się dnia 18 bm. Wystąpi na nim chór „Sziru" oraz orkiestra „Makkabi", zasilona członkami Związku muzyków (zespół symfoniczny). Szczególne zainteresowanie budzi wykonanie kilku produkcyi mieszanych „Sziru" i orkiestry. Obydwa zespoły wystąpią ponadto osobno. Próby wspólne obydwóch zespołów odbywają się pod kierunkiem p. Szperbera.

Polski Związek Muzyczno Pedagogiczny urządza dn. 11. czerwca w niedzielę w sali Instytutu muzycznego o godz. 4-ej popołudnie muzyczne młodzieży. Wykonawcami fortepianowych utworów będą uczniowie prof. Schwarzberg- Czernego. Nadto będzie Trio Haydna wykonane przez ucz. Machowej Rosenberg Steina i chór ucz. prof. Koniora.

— **„Przeglądu Warszawskiego"** numer ósmy zawiera następującą treść: Z. Gąsiorowska-Szmydtowa: Teofil Lenartowicz. — Juljusz Kleiner: Fikcya intelektualna w literaturze. — Franciszek Bujak: J. K. Kochanowskiego psychologia narodów. — Jan Ptaśnik: Żydzi w Polsce wieków średnich. — Władysław St. Reymont: Legenda. — Tadeusz Rittner: Drzwi zamknięte. Romans (5).

Giełda krakowska z dnia 9 czerwca 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy wypł.		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	4000·—	4100·—	4000 —	4100·—	—
Dol. kanadyjskie	3900·—	4000 —	3900·—	4000 —	—
Franki franc.	360·—	370 —	365·—	375 —	—
Franki belgijskie	330·—	340·—	335·—	345·—	—
Franki szwajc.	770·—	790·—	770 —	790 —	—
Funty szterlingi	18.000	18.500	18 000	18.500	—
Marki niemieck.	14·—	14·50	14·—	14·50	14·50
Korony austr.	—·27	—·29	—·27	— 29	27·85
Kor. czesko.-sł.	78·—	79·50	79·—	80·—	—
Kor. węgierskie	4·50	4·90	4·50	5·—	—
Kor. szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duńskie	860·—	890·—	860·—	890·—	—
Lei rumuńskie	24·—	26·—	26·—	28·—	—
Liry włoskie	205·—	215·—	205·—	215·—	—
Floreny holend.	1550·—	1610·—	1550·—	1610·—	—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	800—
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	550·—	600·—	
Handl. Sp. akc. „Impex"	225·—	275·—	255—
„Polski Glob" I-III em.	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglug.	—·—	—·—	
Zieleniewski I-III em.	5000·—	5200·—	5000—5150
H. Cegielski, Poznań „ex"	2400·—	2500·—	
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-II e.	1000·—	1300·—	
„Lemiess" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" I-IV em.	1600·—	1700·—	1675—
Zakłady amunic. „Pocisk"	700·—	800·—	750—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	1100·—	1200·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	17.000-	18.000-	
„Górka" fabryka cementu	6000·—	6800·—	
Siersza Zak. Gór. S. A.	5600·—	6000·—	5700—
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	5000·—	5200·—	5100—5200
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	1900·—	2000·—	1925—1950
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkus" T. A.	7560·—	8000·—	
„Ponsat" Powsz. zakł. bud.	900·—	1000·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	3800·—	4000·—	
„Krakus" Zj. fab. prz. wyst.	2800·—	3000·—	
Fabr. porcel. w Ćmielowie	4800·—	5000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3800.—	4000·—	3900—
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma" Mag. Jaworнicki	3900·—	4100·—	

Giełda warszawska z 9 bm. Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 4025—4060, sprzedaż 4080, kupno 4040. Franki francuskie tranz. 367½—369. Funty szterlingi tranz. 18225. Czeki: Gdańsk tranz. 14·20—14·22½ 14·10, sprzedaż 14·35, kupno 14·25. Belgia tranz. 342—343, sprzedaż 345, kupno 341. Berlin tranz. 14·10—14·25—14·15, sprzedaż 14·35, kupno 14·25. Londyn tranz. 17250—18350—18300, sprzedaż 18400, kupno 18200. Nowy Jork tranz. 4030—4077½—4060, sprzedaż 4060, kupno 4040. Paryż tranz. 369¼—371, sprzedaż 372, kupno 368. Praga tranz. 79—79¾—79 70, sprzedaż 79·50, kupno 77·50. Szwajcarya tranz. 782—780, sprzedaż 782, kupno 776. Wiedeń tranz. 27·77—27·60—28, sprzedaż 28½, kupno 27½.

Kursa dewiz w Zurychu z 9 bm. (PAT). Berlin 179, Holandya 204·—, Nowy Jork 522·¾, Londyn 23·43, Paryż 47·47½, Medyolan —·—, Bruksela 43·90, Kopenhaga 114·¼, Sztokholm 136·—, Chrystjania 92·— Madryt 82·½, Buenos Ayres 190·—, Praga 10·10, Budapeszt 0·58, Bukareszt —·— Zagrzeb 190·—, **Warszawa 0·13,** Wiedeń 0·03.½, Austr. stempl. 0·03¾.

Kursa dewiz w Paryżu z 9 bm. Weksle na Niemcy 395—, na Amerykę 10·97—, na Belgię 92·50 Holandyę 42875, na Anglię 49·56—, na Włochy 57·10. Szwajcaryę 210·—, na Hiszpanię 173·90.

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Ostatni".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA

Sobota: „Żydówka".

TEATR „BAGATELA"

Sobota pop. „Świderek"; wieczorem: „Lekarz na rozdrożu".

Niedziela 12 w poł: Koncert Moniuszkowski; pop.: „Kobieta, która zabiła"; wiecz.: „Lekarz na rozdrożu".

OPERETKA TEATRU „NOWOŚCI"

Sobota: „Dziewiczy profesor".

Dział gospodarczy.

Handel i przemysł.

Polska na wystawie międzynarodowej w Paryżu. Generalny delegat polski międzynarodowej wystawy sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1924 r. p. Jerzy Warchałowski komunikuje: Firmy stolarsko-meblarskie, które chcą wykonać na wystawę meble lub całkowite urządzenia, zechcą się zgłosić do gneralnego delegata wystawy (Kraków, Smoleńska 9) osobiście lub listownie, celem omówienia warunków, do dnia 15 lipca br.

Ulgi celne dla papieru. W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie, którego mocą papier drukowy, wymieniony na liście towarów w par. 3 rozporządzenia z dnia 7 kwietnia 1922 r. o ulgach celnych (mnożnik 50), przenosi się na listę towarów objętych par. 2 tegoż rozporządzenia, opłacających cło z dopłatą walutową (agio) 900 proc., (czyli mnożnik 10); papier drukowy, papier zeszytowy nieliniowany i zaopatrzony w jednostajną liniaturę, oraz bibuła atramentowa do zeszytów, wymienione na liście towarów w par. 4 powyższego rozporządzenia (mnożnik 150), przenoszą się na listę towarów par. 3 tegoż rozporządzenia, opłacających cło z dopłatą walutową (agio) 4900 proc., (czyli mnożnik 50).

Z czasopism ekonomicznych. Ukazał sę Nr. 2 tygodnika „La reconstruction", wychodzącego w Berlinie, a poświęconego odbudowie gospodarczej Europy.

„Der österreichische Volkswirt", wychodzący w Wiedniu, zamieścił w ostatnim numerze artykuł Dra N. Salpetra pt.: „Trzy lata polityki gospodarczej w Polsce".

Komunikacya.

Przesyłki wagonowe do Niemiec. Dyrekcya kolei państwowych w Poznaniu wydała zarządzenie wedle którego wszelkie przesyłki całowagonowe oraz paczki przeznaczone do Niemiec i do tranzytu przez Niemcy należy zasadniczo kierować przez stacyę graniczną Zbąszyn, albowiem tylko ta stacya jest otwarta dla ruchu towarowego do Niemiec. Dyrekcya nie będzie udzielała zezwoleń na przewóz towarów przez inne stacye graniczne.

Finsane.

Podatek od wzbogacenia się. W tych dniach ogłoszone będzie w „Monitorze Polsim" rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku od wzbogacenia się. Z dniem tego ogłoszenia rozpoczyna się termin płatności wspomnianego podatku, którego wysokość każdy płatnik w myśl ustawy, oblicza dla siebie sam.

Z SALI SĄDOWEJ.

Żołnierz celny przemytnikiem.

(m) W krakowskim sądzie wojskowym karnym toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Marcelemu Szyfterowi, plutonowemu 15 baonu celnego, oskarżonemu o przemycanie z Polski złotej i srebrnej waluty niemieckiej przez granicę śląską koło Modrzejowic. Według aktu oskarżenia obwiniony dnia 8 marca br. zabrał od Lejby Będzińskiego paczkę, zawierającą 80 marek niemieckich w złocie, 507 marek niem. w srebrze, a nadto 1027 rubli srebrnych i przeniósł ją przez most graniczny koło Modrzejowic zastrzegłszy sobie przedtem u Będzińskiego udział w zysku. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Szyftera na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

O zdradę stanu.

(m) Wczoraj, w trzecim dniu rozprawy przed sądem przysięgłych przeciw Henrykowi Zajicowi, oskarżonemu o zdradę główną i oszczerstwo, popełnione na osobie gen. Latinika, po przesłuchaniu reszty świadków, zamknięto postępowanie dowodowe. Dzisiaj zapadnie wyrok.

Nieudałe obrady zjazdu „przyjaciół Ligi narodów".

Praga. (A. W.) Jak wiadomo, toczyły się w Pradze obrady przyjaciół Ligi Narodów. Ostatnie dwa dni obrad zakończyły się zupełnym chaosem. Uczestnicy zjazdu wyrażają głęboki żal z powodu urządzenia zjazdu, który miał traktować o sprawach mniejszości narodowych w Pradze, stolicy państwa, w której kwestya mniejszości narodowych jest bardzo drażliwą. Stanowisko niektórych delegacyj było zbyt demagogiczne i nie uwzględniało zasadniczych punktów widzenia, a zbyt często akcentowało interesy lokalne. Ostatnie zebrania zjazdu miały charakter bardzo dorywczej dyskusyi. Chaotyczną sytuacyę wykorzystali dla siebie delegaci niemieccy i ukraińscy. Wśród przedstawicieli, którzy wycofali się onegdaj z powodu stronniczości uchwał i nieformalności głosowania znajdowali się także delegaci polscy. Delegaci ci pozostali do końca niecbecni na plenum. Skorzystali z tego delegaci ukraińscy i postawili rezolucye w sprawie Galicyi wschodniej, która bez opozycyi i bez dyskusyi prawie zostaje przegłosowana. Rezolucya ta uznaje Galicyę wschodnią za odrębny kraj.

Przed objęciem G. Śląska.

Katowice. PAT. Komisya międzysojusznicza donosi urzędowo, że na posiedzeniu odbytem z pełnomocnikami rządów polskiego i niemieckiego ujęto w paragrafy prawie cały tekst przepisów, dotyczących przejęcia obszaru plebiscytowego przez Polskę i Niemcy.

Katowice. PAT. Nowe gwałty niemieckie wobec Polaków zaszły dzisiaj w Zabrzu, Borsigeworku i Bytomiu. Niemcy wyrzucają Polaków z mieszkań, bijąc ich i niszcząc ich mienie. Nowe rzesze uchodźców niemieckich przybyły wczoraj do Królewskiej Huty, Rudy i Lipin. W Bytomiu zdarzyły się napady na Polaków na ulicach i w tramwajach.

Rząd włoski otrzymał votum zaufania.

Rzym. PAT. Expose wygłoszone w Izbie deputowanych spotkało się z ogólnem uznaniem w prasie. Tylko posłowie socyalistyczni znajdują słowa krytyki odnośnie do ustępu, w którym minister omawiał przyjazne stosunki z Małą Ententą oraz stwierdził niezmienność polityki włoskiej wobec Węgier. Tę ostatnią część przemówienia socyaliści uważają za dwuznaczną wobec tego, iż polityka poprzedniego ministra della Toretty dążyła do utworzenia z Węgier silnego państwa między Czechosłowacyą a Jugosławią. Wkońcu jednak Izba przyjęła 209 głosami przeciw 67 porządek dzienny aprobujący politykę zagraniczną rządu.

Ustawiczne walki w Irlandyi.

Leafield. PAT. (Radio). Rząd angielski zamierza podjąć akcyę wojskową celem zabezpieczenia okolic północnej Irlandyi przed inwazyą oddziałów republikańskich. W trójkącie północnym między miastami Pettigo i Belleck przyszło do starć. Wojska uniemożliwiły wdarcie się tam powstańców. Wczoraj podsuwały się oddziały republikańskie w kierunku na Belleck. W miejscu tem użyto artyleryi, która zmusiła oddziały atakujące do cofnięcia się. Członkowie band w wielu wypadkach nie uznają żadnej władzy i prowadzą wojnę na swoją rękę. Zamiarem rządu jest ściągnąć siły na terytorium Ulsteru możliwie rychło, by stworzyć dostateczną zaporę i zapewnić bezpieczną komunikacyę ze światem. Mimo tych zajść, konferencye techniczne, odbyte w ciągu dni ostatnich, a dotyczące interpretacyi traktatu angielsko-irlandzkiego, postępują zadowalniająco naprzód.

Sowiety wzmacniają flotę wojenną.

Moskwa. PAT. Komisarz sił morskich republiki sowieckiej, który przybył do Odessy, oświadczył tam, że rząd rosyjski dąży za wszelką cenę do stworzenia silnej floty na Morzu Czarnem, któraby posiadała wielką wartość bojową. Flota ta ma być utworzona nie w celach zaborczych, lecz dla obrony pobrzeży Morza Czarnego i Azowskiego.

—oo—

Przed ostatecznem zażegnaniem kryzysu gabinetowego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (M) Posiedzenie konwentu seniorów rozpoczęło się o godzinie 12.30. Mar. Trąmpczyński otworzył posiedzenie, oświadczając, że zadaniem konwentu jest powołać nowy rząd, przyczem dodał, że wedle wiadomości, jakie mu podano kilka stronnictw oświadcza się za powierzeniem zadania stworzenia nowego rządu p. Ponikowskiemu.

P. Rataj zabiera pierwszy głos i oświadcza: zanim przejdziemy do sprawy osoby nowego premiera, należy — zdaniem stronnictwa P. S. L. — rozstrzygnąć sprawę zasadniczą, sprawę interpretacyi obowiązującej obecnie t. zw. „małej konstytucyi" z dnia 20 lutego 1919. Postanowienia tej ustawy należy — zdaniem P. S. L. — interpretować w ten sposób, że Naczelnik Państwa po ogólnem porozumieniu się ze stronnictwami sejmowemi za pośrednictwem marszałka sejmu, sam wyznaczy prezydenta ministrów i mianuje nowy rząd.

P. **Dubanowicz** polemizuje z p. Ratajem, wyjaśniając, że Naczelnik Państwa jest odpowiedzialny przed sejmem i jest tylko wykonawcą woli sejmu. Nie może więc Nacz. Państwa stać ponad Sejmem i mianować rząd.

P. Głąbiński (N. D.) zaznacza, że „mała konstytucya" weszła w życie równocześnie z ustawą przejściową „dużej konstytucyi". Zdaniem p. Głąbińskiego, chcąc iść za wnioskiem p. Rataja w interpretacyi „małej konstytucyi" trzebaby zmienić konstytucyę całą.

P. Lutosławski uważa, że woli, aby pozostał ten system, jakiego dotąd używano, tj. należy załatwić przesilenie na konwencie. Wniosek o interpretacyi należy przedstawić Sejmowi.

P. Witos wypowiada się za zwołaniem plenum Sejmu na dziś (sobota). Stwierdza dalej, że konwent seniorów ne może wogóle powziąć decyzyi o ile nie ma jednolitej zgody wszystkich.

Zabiera głos p. Daszyński. Wedle streszczeń dziennikarskich, oświadcza on co następuje: Konwent seniorów jest wogóle instytucyą nielegalną, konwent narusza prawa pełnego Sejmu, jest on uświęceniem „liberum veto" i „liberum conspiro". Moment nie jest zupełnie dostosowany do tego, aby obradować w konwencie seniorów. Wszak w Rosyi, półtora miliona ludzi uzbrojonych czycha na to, aby nas zgnieść(!) Nie traktaty i noty pokojowe, ale bagnety — zdaniem Naczelnika Państwa — powinny wyjaśnić sytuacyę. Wszelkie rozważania ekonomiczne nic nie znaczą. A tymczasem Panowie zastanawiacie się nad tem, jak wsadzić pikę w duszę Naczelnika Państwa, chcecie go doprowadzić do stanu rezygnacyi i powiedzenia „Niech was dyabli biorą". Mamy Nacz. Państwa, człowieka wielkiego, a zarazem jednego z najskromniejszych. Nie szuka on nawet wobec przeciwnika zemsty politycznej. My nie chcemy jednak brać udziału w tej intrydze, chcemy dojść drogą normalną do porozumienia z Nacz. Państwa. Olbrzymie zasługi tego człowieka wykluczają wszelkie zarzuty cesaryzmu lub bonapartyzmu. Dotąd niema przykładu w dziejach, aby ktoś, jak on respektował prawo.

Marszałek: Dotychczasowa praktyka wykazała, że najmniej czasu zabiera w wypadkach przesilenia nie wskazanie osoby nowego premiera, lecz złożenie przezeń gabinetu. Zebrania konwentu seniorów okazały się — jak dotąd — najlepszą ugodą, czysto praktycznym środkiem stwierdzenia stanowiska większości Sejmu. Marszałek zapytuje przeto, jakie są stanowiska stronnictw w sprawie nowego kandydata.

P. Witos. Konwent seniorów może mieć prawo tylko o tyle, o ile zgadzają się na nie wszyscy. Obecną różnicę zdań uważam za zasadniczą. Jeśli Panowie nie godzą się na nasze stanowisko, to jutro Sejm **winien rozstrzygnąć, kto miał racyę.**

P. Skulski zapytuje członków P. S. L. co chcą przedstawić Sejmowi, czy ustawę konstytucyjną, czy też kwestyę tylko prawa marszałka do przedstawiania Nacz. Państwa kandydatury większości.

P. Rataj odpowiada, że marszałek może wyrazić swe zdanie, jak każdy inny. Inicyatywa jednak wychodzi od Nacz. Państwa, poczem dopiero Sejm może rozstrzygnąć o postawionej przez N. Państwa kandydaturze.

Ze zdaniem p. Rataja godzi się p. Daszyński.

P. Stapiński uważa, że oznacza to pozbawienie praw Sejmu.

Wkońcu wszyscy godzą się na to, że marszałek sejmu zbada opinię poszczególnych klubów co do kandydatury na premiera i uda się z temi opiniami do N. Państwa. Następne posiedzenie konwentu seniorów we wtorek, poczem obrady zakończono.

W ten sposob debaty konwentu seniorów spełzły na niczem i nie posunęły ani o krok kwestyi nowego gabinetu.

Narady z przedstawicielami klubów za p. Ponikowskim.

Warszawa. (M.) Zgodnie z uchwałą konwentu seniorów marszałek wezwał popołudniu do siebie przeidstawicieli klubów sejmowych, celem wysłuchania ich opinii w sprawie kandydatury p. Ponikowskiego. Z oświadczeń tych wynika, że Wyzwolenie i socyaliści wypowiedzieli się przeciw p. Ponikowskiemu. P. S. L. (ludowcy) zawiadomili, że nie wezmą udziału w całej dyskusyi. i zgodnie z oświadczeniem, złożonem na konwencie seniorów uważają za niedopuszczalne, aby konwent załatwiał tę sprawę, która powinna być załatwiona przez Naczelnika Państwa.

Przeciw kandydaturze p. Ponikowskiego wypowiedział się klub posłów żydowskich, Niemcy z Kongresówki wypowiedzieli się za p. Ponikowskim, Niemcy zaś z Poznańskiego przeciw.

Za kandydaturą p. Ponikowskiego oświadczyły się: klub Dubanowicza, Nar. Zjedn. Lud., Zw. Lud. Nar., Klub katolicko-ludowy, Mieszczanie, N. P. R., z zastrzeżeniem jednak, że poprą p. Ponikowskiego, o ile to będzie zgodne z wolą N. Państwa, Klub pracy konst., dodając jednocześnie deklaracyę, w której dziękuje N. Państwa za danie Sejmowi możności wypowiedzenia się.

W ten sposób kandydatura p. Ponikowskiego ma za sobą 250 głosów przeciw 150.

O godzinie wpół do 10 wieczorem udał się do N. Państwa marszałek Sejmu, celem zakomunikowania mu opinii większości Sejmu.

Warszawa. (M.) W międzyczasie, to jest po posiedzeniu konwentu a konferencyą marszałka z klubami zgłosili się do N. Państwa przedstawiciele Wyzwolenia, PPS. i PSL. i odbyli z Naczelnikiem dłuższą konferencyę.

Marszałek Sejmu u Nacz. Państwa

Warszawa. (M. Godz. 1 w nocy). Marszałek powrócił z Belwederu do Sejmu i oświadczył, że przedstawił N. Państwa opinię klubów w tej formie, że kluby, które reprezentują z górą 250 głosów, wypowiadają się za kandydaturą p. Ponikowskiego. N. Państwa przyjął oświadczenie do wiadomości i zastrzegł sobie czas do jutra co do wypowiedzenia swej opinii.

Kluby, które były na przyjęciu u N. Państwa, nie zjawiły się w Sejmie. Przybył jedynie p. Poniatowski (Wyzwolenie) i odbył naradę ze swym klubem. Narady były poufne. Jak jednak twierdzą, Wyzwolenie uchwaliło nie stawiać oporu kandydaturze p. Ponikowskiego.

Warszawa. (M.) Na dziś ani posiedzenia Sejmu, ani konwentu nie zwołano. Sejm zbierze się we wtorek i zajmie się wyłącznie sprawą interpretacyi „małej konstytucyi".

Aż tak daleko...!

Warszawa. (M.) Poseł francuski w Warszawie kategorycznie zaprzecza pogłoskom, jakoby pewne grupy posłów zwracały się doń o interwencyę w sprawie pozostania ministra Skirmunta.

Wczorajsze obrady.

(W. L.) Wczorajsze obrady o ile faktycznie sprawę nieco posunęły, o tyle jednak zasadniczo bardziej ją jeszcze zagmatwały. Posunięcie uwidacznia się w tem, iż ostatecznie przystąpiono do sformowania nowego rządu, i marszałek Sejmu przedstawił p. Naczelnikowi Państwa kandydata na premiera. Zagmatwanie jednak polega na tem, że tym kandydatem jest p. Ponikowski i że p. Ponikowski kandyduje i tworzyć ma rząd, mimo, że nie wyrównane zostały różnice, jakie powstały między premierem, czy rządem, a Naczelnikiem Państwa, a raczej mimo, że obrady konwentu senorów, oświadczenia Naczelnika Państwa i p. Ponikowskiego różnice te jeszcze bardziej pogłębiły, a nawet zaostrzyły.

Dzień dzisiejszy ma być decydującym. P. Naczelnik Państwa ma wypowiedzieć swą opinię co do nowego rządu p. Ponikowskiego. Od opinii tej zależy, czy sytuacya jeszcze bardziej się zagmatwa, czy też nastąpi częściowe uspokojenie, aż do wtorku, kiedy to Sejm z kolei wznowi całą sprawę i przystąpi do obrad nad interpretacyą „małej konstytucyi". Tajemnicze obrady PSL. PPS. oraz Wyzwolenia w Belwederze, różne co prawda mogą nasunąć przypuszczenia, jednak fakt, że Wyzwolenie po relacyach p. Poniatowskiego o konferencyi u N. Państwa, uchwaliło „nie stawiać oporu" p. Ponikowskiemu, — każe przypuszczać, że N. Państwa również nie stawi „oporu" p. Ponikowskiemu.

Nastąpiłoby więc częściowe złagodzenie do wtorku, do posiedzenia Sejmu. Czy jednak Sejm sprawy jeszcze bardziej nie zaostrzy? — o tem winni pomyśleć ci, którzy chcą sprawę na forum Sejmu skierować. Bezwzględnie należy raz wreszcie unormować prawa N. Państwa i Sejmu wobec dymisyi i nominacyi nowych rządów, lecz należy to zrobić w drodze rozważnej, w drodze porozumienia, bez hałaśliwej demagogii i krzykliwej reklamy. Jeśli N. Państwa podpisze jutro nominacyę p. Ponikowskiego, czas jest i pora stosowna na takie porozumienie i na ugodowe załatwienie sprawy. Niechaj pomyślą o tem ci, którzy mieliby być sprawcami dalszego, tym razem może istotnie ciężkiego przesilenia.

Kronika polityczna.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Z końcem przyszłego tygodnia przybywa do Warszawy komisya Ligi Narodów z p. Chardigny na czele, której zadaniem będzie załatwienie sprawy pasa neutralnego między Polską a Litwą.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych omawiano sprawę wyjazdu delegacyi polskiej na konferencyę do Hagi. Skład delegacyi zostanie wyznaczony jutro. Wyjazd delegacyi nastąpi prawdopodobnie w poniedziałek.

Hanower. PAT. Parlament wiedeński uchwalił wczoraj przeciw głosom socyalnych demokratów żądanie ministra finansów 220 miljardów kredytu na najbliższy kwartał. Deficyt miesięczny Austryi obliczają na 78 miljardów koron.

Praga. (AW) Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu przyszło do nowych awantur, urządzonych przez komunistów i przez posłów słowacikch. Komuniści są niezadowoleni z zarządzeń rządu na Rusi podkarpackiej. Posłowie słowaccy natomiast oburzeni są z powodu żądania rządu domagającego się wydania przez parlament posła księdza Hlinki sądom.

Londyn. PAT. „Daily Telegraph" donosi, że rząd sowietów z powodu odrzucenia przez komisyę parlamentu szwedzkiego projektu umowy handlowej z Rosyą postanowił zerwać wszelkie stosunki handlowe ze Szwecyą i anulować traktat w sprawie dostawy lokomotyw.

Praga. PAT. Układ handlowy zawarty między rządem sowietów a Czechosłowacyą został podpisany przez ministra pełnomocnego Dra Giersa i dyr. wydziału ekonomicznego w min. spraw zagr. Dworzaczka ze strony Czechosłowacyi oraz przez szefa misyi ekonomicznej rosyjskiej w Pradze Mostoweńkę. Układ handlowy między Czechosłowacyą a Ukrainą sowiecką został podpisany przez Dra Giersa i Dworzaczka z jednej strony przez ministra pełn. Ukrainy z drugiej strony.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow. M. Feldman Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7